

PRENUMERATA  
wypis:  
Koszt 8000  
Dla Argentyny  
6 posów pap.  
Rv. P. Zakrzewski  
Buenos Aires  
Calle Paraguay  
3901  
Dla Amer. Pół. i  
Kanady 2 1/2 dol.  
Przesyłać za  
pośrednictwem  
banków.

# GAZETA POLSKA W BRAZYLII

Wychodzi 2-  
razy na ty-  
dzień w ka-  
daśrodek i so-  
botę. Wyda-  
nie 4 stron  
Adres dla listów  
i przesyłek pieniężnych, (walos postaes)  
"Gazeta Polska"  
Caixa B, Cari-  
tyba—Parana  
Redakcja mie-  
ści się przy ul.  
Aquilabán 91  
obok kościoła

N. 3 WYDAWCA I ZARZĄDCA: Ks. T. Drapiewski Kurytyba, Sobota dnia 5 Stycznia 1924 REDAKTOR: I. Sklarski. Rok XXXIII

## Rosja - Niemcy - Polska.

Od czasu do czasu poprzez niebardzo zresztą baczenie strzeżone kordony graniczne na Wschodzie przechodzą do Polski wieści, informacje i rewelacje, które niedwuznacznie świadczą, że w tej okrzykanej o obskurantyzm, zacofanie a nawet zupełną utratę zdolności do życia b. Rosji, nowe budzi się życie. Sprawozdania z licznych podróży dyplomatów zagranicznych jak i wiadomości o przygotowaniach i przebiegu wystawy w Moskwie, to dowody tego nowego życia.

Bolszewja widzi i rozumie już doskonale, że zachwalany i uwielbiany komunizm jest utopją, jest snem tak samo pozbawionym podstawy realnej jak wiara, że wszyscy ludzie są dobrzy i sprawiedliwi, że przyjdzie niedługo chwila, że sądy, policja i wojsko staną się przeżytkami, które może tylko w muzeach i zbiorach starożytności znajdują godne siebie miejsca. Tak jest! Kapiel otrzewiająca, jaką niewątpliwie dla wielu już były czas i doświadczenia życiowe — i tutaj oddziaływała. Żalowałoby jedynie należało, że nastąpiło to dopiero tak nierychło, tak nie w czas i dopiero po tak bolesnych, krwawych aktach, po tylu zburzonych i zdevastowanych warsztatach pracy w przemyśle, handlu i rzemiośle, po tych niezliczonych mordach, katogach i wyrokach sądowych.

Runęły, w niwecz obrócili się przewidywania i rachuby tych „zbawicieli ludzkości” — odrąba budząca rzeczywistość, dantejskimi przybraną kolorami zwyciężyła i zatryumfowała nad urojonem i oderwanem od życia i rzeczywistości czysto teoretycznymi zdaniami.

Dziś już jest inaczej. Choć oficjalnie przy starych t.j. bolszewickich pozostało formach, to jednak w praktyce, to jednak faktycznie od hasła komunistycznych, czerwonych, już odstępuje. Jakżeż bowiem inaczej tłumaczyć sobie należy liczne udzielanie koncesji kapitalistom-przemysłowcom miejscowym? Ra-

cjonalnie przestrzeganie zasad komunistycznych oddawałoby administrację wszelkich przedsiębiorstw nie prywatnym jednostkom ani zarobkującym spółkom, opartym na kapitale prywatnym — lecz państwu, względnie gminie lub innemu rodzaju władzom samorządowym. Jest to zatem częściowa kapitulacja, odwrót od ałsurdalnych dotychczasowych zasad. A kapitulacja ta, chociaż w tej chwili nie nastąpiła jeszcze na całej linii — daje wiele do myślenia, bo wiadomo każdemu, iż nie porzuca się nigdy myśli i planów, które dobre rodzą owoce! Stąd wniosek: okazały się nierealnymi, mówiąc po prostu, zbankrutowały.

Ostatnio mówi się wiele a pisze jeszcze więcej o stosunkach ożywionych, w jakich pozostawia Niemcy z Bolszewją. Ponieważ często znaczenia tych stosunków się nie należy docenia — należy im osobną poświęcić wzmiankę. Niezaprzeczoną jest dziś prawda, że w kłopotliwym znajdują się położeniu sąsiedzi zachodni Polski: krytyczna sytuacja finansowa i minimalna zdolność eksportowa są glazami na żywem i zdrowem zresztą ciele Germanji.

Naprawy nie dokona tu sam patriotyzm niemiecki jak wielkim i ofiarnym by się okazał; tu trzeba w grę wciągnąć czynniki gospodarcze. Dlatego też przemysłowcy i domy handlowe niemieckie w przyszłości jeszcze intensywniej zwrócić się do eksploatacji b. Rosji. Trzeba nam zrozumieć wreszcie, że innej możliwości dla nich nie ma. Przecież już dziś przemysł niemiecki, jak: surowcowy, przetwórczy a oczywiście w pierwszym rzędzie manufakturowy, produkują o 30 proc. a nawet jeszcze drożej od podobnych przemysłów Anglii i Stanów Zjednoczonych.

My dziwimy się, że Niemcy dzisiejsze w tak zażyłej żyją z bolszewikami przyjaźni, tymczasem niema w tem nic dziwnego. Wpłynęły tu nie tylko momenty polityczne, jakkolwiek bez wpływu nie pozostały i one, lecz bezprzecznie rolę pierwszą miały tu

względ gospodarczy. Z tego punktu widzenia stosunek ten oceniać należy.

Polska więc powinna czuwać i nie lekceważyć budzącego się życia w b. Rosji, aby siedząc tuż u źródła, nie była zniewolona później przyglądać się, jak inni z niego czerpać będą.

Nowe horyzonty dla ekspansji gospodarczej Polski widnieją nie na Zachodzie i nie tyle może na Północy, jak na Wschodzie i Południowo-Wschodzie. Tam niech dąży! Tam niech uprawia rolę, grunt, tam stawia fundamenty pod przyszły byt i przyszłe jej życie. Czas siewu już nadszedł — niechże korzysta, póki czas.

### CASA BRASIL

10, Rua Jose Bonifacio N. 10  
Wielka likwidacja jedwabiu

## Wiadomości z Polski.

### CZY MARKA POLSKA ULEGNIE STABILIZACJI LUB ZWYŻCE?

Od pewnego czasu krąży w kołach finansowych względnie bankowych uporczywie pogłoska, że w najbliższym już czasie nastąpić ma poważna wyżka marki polskiej a spadek walut obcych. Finansisci opierają twierdzenia swoje na ostatnich zarządzeniach władz, które narazie jednak trzymane są w ścisłej tajemnicy. Zbliżone do władz centralnych koła miarodajne z całą stanowczością potwierdzają, że rzeczywistość ostatnie posunięcia kierowników polityki skarbowej są tego rodzaju, że spadek dolara w najbliższej przyszłości jest nieunikniony.

### UKOŃCZENIE PROJEKTU USTAWY MONETARNEJ.

Według informacji nadeszłej z Warszawy, Ministerjum Skarbu ukończyło już opra-

cowanie projektu ustawy monetarnej. Jednostką monetarną w myśl projektu tego będzie złoty polski, zawierający 9/31 grama czystego złota i dzieli się na 100 groszy. Monety złote wybijane są po 100, po 50, po 20, po 10 i po 5 złotych. Monety srebrne: po 5, po 2, po 1 i po pół złotego. Nikłowe po 20 i po 10 groszy, wreszcie brązowe: po 5, po 2 i po 1 groszu. Monety poniżej 5 złotych mogą być rozporządzeniem ministra skarbu czasowo wypuszczone również i z innych kruszców.

### OŻYWIENIE HANDLU MIĘDZY POLSKĄ I ROSJĄ.

Według informacji moskiewskiej „Izwestija” nastąpiło ostatnio w stosunkach handlowych polsko-rosyjskich pewne ożywienie. Przedstawiciel handlowy sowietów w Warszawie pertraktuj, z szeregiem firm polskich w sprawie eksportu do Rosji chemikali i środków lekarskich, maszyn rolniczych i t.p. W związku z tem „Izwestija” oświadcza, iż ułatwieniu operacji handlowych znakomicie pomogłaby umowa handlowa polsko-rosyjska, której brak dotychczas.

### EMISYJNY BANK „VON DANZING”.

Sejm Gdański przyjął już w trzecim czytaniu ustawę o nowej walucie. W wykonaniu ustawy powstaje w Gdańsku bank emisyjny z kapitałem zakładowym 7 i pół miliona guldenów. Bank będzie nosił nazwę „Bank von Danzig”.

### NOWY PIENIĄDZ GDAŃSKI I SPADK JEGO WARTOŚCI.

Niedawno zaprowadzono w Gdańsku gulden, jako nowy pieniądz. W ostatnim czasie pojawiły się pogłoski, że gulden gdański stale spada. Badanie poziomu i rozwoju cen potwierdza te spostrzeżenia. Ceny poszły od zaprowadzenia guldena przynajmniej o 15 proc. w górę. Tem samem spada gulden nie ze strony pieniężnej, lecz ze strony

## W walce o miliony.

Romans z naszych czasów w 4 tomach, przez Jerzego Bornes'a

147)

(Ciąg dalszy).

Olga patrzy na nią zdziwiona i odpowiada:  
— Nie, nic z tego wszystkiego! On ani chory, ani uwieszony.

— Bogu dzięki! — woła Gretka uradowana.  
— Ale dlaczegoż w takim razie nie pisze? Czy pani wie?

— Domyslałam się po tem, co on mi przed odjazdem zeznał — mówi Olga, udając wahanie.  
— Co on pani zeznał? — woła Gretka wzburzona. — Na miłość Boga, niech mnie pani nie wystawia na tortury.

— Patrzy ona błagalnie na Olę, lecz hrabia zawsze jeszcze zwleka, a potem zaczyna ją pocieszać słowami, nie tłumacząc jej wcale powodu. Dopiero na usilne i stokrotnie błagania Gretki, odzywa się znów Olga:

— Jeżeli pani tak gwałtownie się napiera, Gretko, to muszę pani to powiedzieć.

Potem robi dla efektu krótką pauzę i mówi dalej, kładąc nacisk na każde słowo:

— Gdy hrabiego onegdaj na dworze odprowadzała, zrobił mi niespodziane i dziwne wyznanie! Powiedział on mi, że się w uczuciach swoich pomylił i że nie pani kocha, Gretko, ale mnie. Czuje on się nieszcześliwym, że z pani słowem jest związany, jest jednak za mało szlachetny i rycerski, aby zerwać i złamać dane pani przyrzeczenie.

Ostąpiłam wzrokiem patrzy Gretka na tę okropną kobietę, której słowa jak szpilety w serce jej się zatapiają i bliska jest omdlenia.

— To jest nie prawda — woła ona wreszcie dziko. — To nie może być prawda.

— Czy chce pani przez to powiedzieć, że ja kłamie? — irytuje się Olga.

— Cóżem pani zrobiła, że mnie pani tak okropnie maltretuje? — lamentuje Gretka. — O, powiedz pani, że to nieprawda, że mnie pani tylko chciała przestraszyć.

Widok nieszcześliwej dziewczyny, byłby mógł

wzruszyć kamienne serce, lecz w Oldze budzi tylko tryumf i szatańską radość.

— Jeżeli pani, mi nie wierzy — mówi ona — to niech pani do niego napisze i o to go się zapyta! Zobaczysz pani, co on pani odpowie!

Przygnębiona coła się Gretka i opiera się ciężko o stojący przy niej fotel.

— On... mnie... więcej... nie kocha? — wyrwa się wreszcie z jej ust. — Boże kochany! Daj mi umrzeć! — Mówiąc to, pada ona bezsilnie na fotel i mdleje.

Olga patrzy na nią z tryumfem.

— Poskutkowało! — szeptała zadowolona. — Ha, ha! Jutro więcej usłyszysz. Wmówię w ciebie wszystko, ty głupie stworzenie.

Wtem otwierają się drzwi i wchodzi przełożona zakładu. Przebiegły jej uśmiech okazuje, że ona podsłuchiwała, co się tu dzieje.

— Co się Gretce stało? — pyta ona pozornie zaniepokojona. — Styszałam, że..

— Pewno wszystko — uzupełnia Olga. — Stała pani pod drzwiami.

— O, proszę pani hrabinę — protestuje zacna dama oburzona.

— Dobrze, dobrze — przerywa jej Olga — to tylko małe zemdlecie, nic więcej. Ona wnet do siebie przyjdzie.

Jutro znów tu będę. Na dziś uzyskałam, com chciała.

I pożegnawszy się z przełożoną zakładu, odchodzi Olga, rzuciwszy odepchniętą spojrzem na leżącą nieprzytomnie Gretkę.

### ROZDZIAŁ CXLV.

#### W walce z cyganami.

Hrabia Egon zdaje się być stracony w tej nierównej walce z całą rozwściekloną hordą cygańską, która myśli, że stracony z wozu ich wspólnie miennik już nie żyje.

Pełni chęci zemsty rzucają się oni z krzykiem na biednego hrabiego, któremu teraz każdej chwili śmierć grozi.

Jeden z otaczających go cyganów łapie za cugle jego konia, a drugi przyskakuje równocześnie z podniesionym sztyletem w rękę.

Tak zaatakowany hrabia Egon łapie za pistolet i daje ognia. Z głuchym jękiem pada jeden z cyganów na ziemię.

Drugi wystrzał ubezwładnia drugiego, a trzeci pada, uderzony kopytem końskim w samą głowę.

Rozjuszona tem b rda cygańska rzuca się teraz z całą wściekłością na hrabiego i byłoby się mu źle powiodło, gdyby nie pomoc Węgry, który z wyciągniętym ostrzem rzuca się między swego pana, a dziko wyjąca zgraja.

Uwolniony w ten sposób, zbliża się hrabia Egon pośpiesznie do wozu i woła na siedzącą tam, struchlałą ze strachu młodą damę.

— Prędko do mnie na koń.

Lecz nim hrabia jeszcze podaną mu rękę jej chwycić może, wspina się dwóch cyganów na wóz, aby na niego z tej strony natrzeć. Pierwszy z nich pada jednak zaraz, ugodzony strzałem hrabiego Ego.

Drugi zaś wyciąga ku niemu swój sztylet i byłby nim hrabiego w pierś ugodził, gdyby się nie szcześliwiej, zastraszonej dziewczynie nie było udało schwycić go za rękę i przytrzymać go tak długo, dopóki oprzytomniały hrabia nie złapał za kolbę swego pistoletu i tak nią w głowę cygana ugodził, że ten padł jakby nieżywy na ziemię.

Zaczęła się krwawa walka z przemocą cygańską. Obaj jeźdźcy nasi i konie ich są już zranieni i wynik bójki nie ulega żadnej kwestji.

— Ratujmy się, ucieczka, jak długo to jeszcze możliwe — woła Węgier zrozpaczony.

Ale hrabia nie rozumie go i o ucieczce nie myśli, bo nie chce zostawić dziewczyny w rękach cyganów. Nagle pada koń pod nim, lecz w decydującej chwili udaje się hrabiemu wydrapać na wóz. Kto wie, jak długo on się tu potrafi bronić?

Tymczasem stoi przy nim jeszcze Węgier, którego koń dziko podskakuje. Biedny hrabia jest bezbronny, gdyż szabli, ani sztyletu nie posiada, a na nabijanie pistoletu czasu nie ma.

Wtem spostrzegł w rękach dziewczyny sztylet pokonanego cygana, a noga potrąca o nabita strzelbę, którą drugi z tej hordy musiał tu zostawić i w następnej chwili łapie ją i daje ognia w wyjącej tłum czarnych swych przeciwników.

Kula jego rzuca znów jednego na ziemię, a Węgier również kilku zranił. Jest ich jednak tylko, i

są tak rozdrażnieni i pragnący zemsty, że nie można ani myśleć, aby się z nimi prędko uprzątnąć można było.

Wtem rozlega się przeraźliwy krzyk z ust kobiet. Ołbrzymi cygan wdrapał się teraz na wóz i złapałszy dziewczynę, chce ją rzucić w ramiona swych towarzyszy.

Daremnie walczy biedna dziewczyna i sztyletem się broni. Cygan wyrwał jej go z ręki i byłby ją w złości swej niechybnie nożem przeszył, gdyby nie hrabia Egon, który w decydującej chwili udźwignieniem kolby w głowę nie unieprzytomnił dzikiego napastnika.

Dziewczyna jest uratowana i złapałszy rękę hrabiego, dziękuje ze łzami w oczach.

— O, panie — woła błagalnie. — Uciekaj pan, i ratuj siebie. Zostaw mnie pan memu losowi.

— Nie, nigdy! — odpowiada hrabia mężnie, zdecydowawszy się bronić jej do ostatniego tchu.

Wtem pada waleczny Węgier z konia, a dzika tłuszcza cygańska otacza wóz ze wszystkich stron. Położenie wydaje się rozpaczliwe.

Nagle... cóż to? Z lasu odzywiają się wystrzały i po chwili wychyla się z gęstwin orszak jeźdźców konnych.

Młoda dziewczyna wydaje głośny okrzyk radości.

— Na pomoc, na pomoc! O, to mój ojciec! — woła ona do hrabiego Ego.

— Chwała Bogu, jesteśmy uratowani.

Huk strzałów zastrasza bandę cygańską, która ratuje się ucieczką, wyjąc i ziorząc głośno.

Tylko dwóch z nich zostało jeszcze na wozie. Jednego z nich hrabia ubezwładnił w walce, drugi zaś rzuca się z wyciągniętym sztyletem na hrabiego.

Z dzikim okrzykiem boleści rzuca się młoda dziewczyna między niego a cygana, lecz zapóźno. Ostrze przebiło pierś hrabiego Ego, który pada krwią zalany w jej ramiona.

Tymczasem zbliża się do nich już garstka c-wych jeźdźców, wyglądających, jak uzbrojeni parobcy, pod dowództwem mężczyzny o silnej, marsowej postaci.

— Ojciec, ojciec! — woła dziewczyna. — Chodź tu do mnie!

— Dziecko moje! Tereso! — mówi starszy

**DR. ALLEGRETTI FILHO.**  
**LECZENIE OGÓLNE.**Specjalność: choroby kobiece i dzieci.  
Pracuje od 10 do 12 i od 4 do 5Konsultorium i rezydencja: ul. Comendador Araujo n. 50. Telefon n. 650.  
0 2

towarowej, a wtymczas nie powzięto żadnej uchwały, aby zapobiec temu spadkowi „Baltische Presse“ dopatruje się w bezpośrednim przejściu do waluty złotej przyczyny jej spadku. Ani zarobki robotników ani pensje nie były dostosowane do nowej waluty, podczas gdy wszelkie taryfy gdańskie odpowiadają w zupełności przedwojennym. Liczba bezrobotnych wzrosła do 7000 i wzrasta coraz bardziej. „Baltische Presse“ wyraża zdziwienie, że Gdańsk, przez który przechodzi 40 procent polskiego handlu zagranicznego, nie zdołał opanować sytuacji. Przyczyny obecnych niedomagań szukać należy w obecnej polityce gospodarczej.

Papierosy „VEADO“ LOTUS  
mieszanka delikatna**Przegląd religijny.**

(Dokończenie).

**List pasterski Ks. Biskupa Sapiehy.**

Gdy gdzieindziej wojna uwydatniała obok obniżenia moralnego także porywy bohaterskie, u nas została ona męty i osad trującą, bo ci co nie stawiali na niebezpieczeństwo własnej osoby, zwykle polowali na zyski w ogólnym przewrocie. Wielu poszło za przykładem Żydów, a chcąc ich naśladować wpadli w ich ręce.

I oto co się stało. Okryliśmy się wstydem i hańbą w oczach całej Polski i zagranicy! Zniewazyliśmy majestat Ojczyzny zdeptali prawo Boże. I winnymi są nie tylko ci, co splamili ręce krwią bratnią, ale winni są wszyscy, co latami przygotowywali te stosunki, co bezczynnie, jakby w uspieniu, tak u nas powszechnie, nie zaradzili złemu, co nawet w ostatnich chwilach, kiedy cała Polska zawrzała z oburzenia i bólu, jakby skamieniali zamknęli się w sobie.

Mamy przeto prawo i obowiązek wołać do wszystkich i zaklinać wszystkich, by się ocknęli, stanęli do czynu, pokutowali, zadość czynili. Większość mieszkańców naszego miasta zdrowa pragnie miłości i sprawiedliwości. Tylko ta większość pozwoliła się zastraszyć, przynęcić, przynęcić, zakrzyczeć, znieczulić. Do tych też odzywamy się słowy Apostoła: „Wyprostujcie przeto opadłe ręce i omdlałe kolana, i czynicie ścieżki proste nogami waszemi, aby kto chrocie, nie zbłąkał się, lecz wrócił do zdrowia.“ (Do Żyd. 12, 12). Powinniśmy chyba teraz już widzieć jasno dotąd chęćano

zaprowadzić naród, podniecając nienawiść społeczną. Zrozumieliśmy też, że nie poprawimy naszego losu gwałtem, wyrażeniem szkód bliźniemu i dopominaniem się tylko o nasze prawa przy zaniechaniu obowiązków. Jedynie rzetelna praca i wzajemne pomaganie sobie może nas samych i państwo wydobyc z nędzy i biedy, jaką sami na siebie sprowadziliśmy. Jeżeli zamiast pracy imać się będziemy gwałtu, a zamiast dbać o dobro ogólne będziemy myśleć tylko o sobie, jeżeli miasto ucziwości będziemy kierowali się wyzyskiem i szkaradną chciwością a zamiast społecznej miłości i zgody, opanuje serca nasze nienawiść, to zagraża nam jest nieunikniona. Ale wtedy utracimy nie tylko wolność i niepodległość, którą nam Bóg cudownie przywrócił, ale każdego z nas spotka nędza i niewola. A to nie jest cześć groźba i przesadne straszenie, wystarczy trzeźwo rozważyć się dokoła, co na świecie się dzieje. Chwila obecna jest rozstrzygającą dla Narodu i Kościoła naszego: jeżeli nie utrzymamy się, nie staniemy jak twierdza niedostępną, to się dom nasz ojczyzny zawali i pogrzebie pod swymi gruzami wszyscy.

Jesteśmy winni całemu narodowi zadośćuczynienie i naprawę zgorznienia. Zaatakowano państwo w swych podstawach, ale równocześnie rzucono się zawzięcie na Kościół, dlatego też w wierze naszej św., w sumieniu, w miłości Ojczyzny szukać winniśmy środków za ratunku. Nie o pusty jednak frazes, ani błyskotliwą manifestację przyjmijmy naszą pokutę i nawrócenie, jeno na duchu i prawdzie, na pracy nad wewnętrznym odrodzeniem według słów Apostoła: „Obłecicie się w nowego człowieka, który wedle Boga stworzony jest w sprawiedliwości i światłości prawdy“ (Ef. 4, 24). Odrodzenie to musi być wedle Boga, wedle zasad wiary; ją więc trzeba znać i nie zadawać sobie wiadomościami zaczerpniętymi z dziecinnych lat, ale ciągle i stale pogłębiać, nie woli no ograniczać się do zewnętrznych chwilowych aktów, ale wprowadzać te prawdy w życie tak, aby się stały naszym. o którym mówi Chrystus P., który przeżył całą treść duszy naszej.

Ufni w Bogu, „Który mocen jest uczynić, aby obfitywała w was łaska“, ufni w skarby, jakie On złożył w dusze wasze, gorąco błagamy „Dawcę wszelkiego dobra“, by te smutne i bolesne przejścia wstrząsnęły nami, pobudziły nas do czynu i byśmy poznali „ten dzień nasz, co jest ku pokojowi naszemu.“ (Łuk. 19, 42). W tej też myśli i z tem życzeniem zasylamy wam wszystkim z serca płynące apokaliptyczne błogosławieństwo.

Dan w Krakowie 15 listopada 1923.  
List ten należy przeczytać w najbliższą niedzielę po każdej mszy świętej.

**TELEGRAMY**

**Szwajcaria. Rio de Janeiro 31, 12.** — Telegramy nadesłane z Szwajcarii donoszą, że w Alpach spadają ogromne lawiny śniegu i niszczą ogromną ilość domów i

zabudowań gospodarczych. Wiele rodzin zostało zasypanych we własnych domach. Również lasy w Północnych Alpach poniosły ogromne szkody przez spadające lawiny.

**Grecja. Belgrad 31, 12.** — Dziennik serbski „Novosti“ donosi, że Venizelos zaprosił księcia serbskiego Raula Karageorgevicia do objęcia tronu greckiego, w razie gdyby obecny król Jerzy, na żądanie Zgromadzenia Narodowego, nie powrócił więcej do Grecji.

**Rio de Janeiro 1.** — Telegramy z Aten informują, że akcentuje się tam coraz większy ruch za zmianą dynastji. Stronnicy tego ruchu życzą sobie, aby tron Grecji zajął książę Parmy Sykstus Bourbon.

Książę Paweł, następca tronu greckiego na żądanie premiera Gonatosa, pozostaje w Grecji.

Venizelos powrócił do Grecji dnia 2 stycznia b. r.

**Turecja. Konstantynopol 31, 12.** — Zgromadzenie Narodowe w Angorze zatwierdziło uchwałę, nadającą ogólną amnestję i zniżającą do połowy kary, nałożone wyrokami przed 29 paźdz. 1923.

**Rosja. Paryż 30, 12.** — Dziennik angielski „Daily Express“ telegrafuje, że wielki książę Cyryl koronował się potajemnie carem Rosji i zorganizował w Saint Cloud (Francja) prowizoryczny gabinet carski.

Siedziba tego rządu mieści się na razie w mieszkaniu wielkiego księcia Borysa.

Nowo ukoronowany car podpisał, wbrew woli wielkiego księcia Miłkołaja dekret, postanawiający interwencję zbrojną w Rosji, celem zdobycia tronu.

**Sofja 31, 12.** — Rząd sowiecki zaproponował Bułgarii rozpoczęcie pertraktacji celem nawiązania stosunków dyplomatycznych.

Oficjalne pismo rządu sowieckiego oświadczają, że przedstawiciele Bolszewji nie będą pod żadnym względem interwenjowały w wewnętrznych sprawach Bułgarii i że rząd sowiecki nie ma nic wspólnego z moskiewską międzynarodówką, która jest stronictwem politycznym międzynarodowym.

**Ryga 2.** — Władze moskiewskie uwięziły w ostatnich dniach tysiące osób, które się manifestowały

przeciw nowej polityce ekonomicznej sowieców.

**Hiszpanja. Madryt 31, 12.** — Zostali uwięzieni prawie wszyscy szefowie ruchu komunistycznego, który miał przed kilku dniami wybuchnąć w Hiszpanji i Portugalji.

Papierosy „VEADO“  
La Reine  
mieszanka wyszukana

**Stany Zjednoczone. Nowy Jork 31, 12.** — Donoszą z Cambridge, że astronomowie obserwowali dwa komety, odkryte przed dziesięć lat i obecnie błędzące po przestworzu. Zjawienie się tych dwóch tulaczy, jak ich nazywają astronomowie, jest spodziewane każdej chwili. Jeden z tych komętów pojawił się już w r. 1846 i jest popularnie znany jako kometa wojny, odkryty przez włoskiego astronoma F. di Vico i nosi tegoż nazwisko.

Drugi kometa odkryty przez D'Arresta widziany był już w roku 1851, a następnie w latach 1875 i 1910. Spodziewano się jego zjawienia już w r. 1917, lecz teleskopy wówczas go nie odkryły. Znany jest również pod nazwiskiem swego odkrywcy astronoma D'Arresta.

Według obliczeń astronomów z Cambridge, oba te komety będzie można widzieć przy pomocy teleskopów w tym roku przez przebieg 30-tu dni, a szczególnie w dniach 3, 8, 13, 18, 23 i 28 września i 3, 8, 13 i 18 października.

**CASA BRASIL**  
10, rua Jose Bonifacio N 10  
Posiadając nadmiar KAPELUSZY postanowiła sprzedawać je po cenie niższej o 20—30 i 40 proc.

**Niemcy. Berlin 31, 12.** — Z Dittelbachu donoszą, że pociąg jeden, gdy przejeżdżał przez most nad rzeką Menem położony, wpadł do rzeki. Zginęło 6 osób.

**Berlin 2.** — Minister spraw Zagran. Stressemann z okazji Nowego Roku wygłosił mowę, w której między innymi oświadczył, że kwestja Zagłębia Ruhry może być załatwiona tylko przez zapłacenie odszkodowań wojennych, które jednak może nastąpić dopiero po usunięciu ubóstwa narodowego tj. po uznaniu praw Niemców, wyszczególnionych w traktacie Wersalskim.

**TABELA CEN OGŁOSZENI W „GAZETCE POLSKIEJ“.**

**ZA OGŁOSZENIA JEDNORAZOWEJ**  
Na 1-szej stronnicy 25000 od wiersza  
2-giej 15000  
3-ciej 1000  
4-tej 500

**ZA STRONNICE JEDNORAZOWEJ**  
Za całą 4-te stronnice 100000  
1/4 4-tej stronnicy 60000  
1/4 4-tej stronnicy 35000  
Na 3-ciej stronnicy o 25%, na 2 ej o 50%, na 1-szej o 100 proc. więcej.

**ZA OGŁOSZENIA MIESIĘCZNE**  
Na 4-tej str. 70 rs. za 1 cm. kwadr.  
3-ciej 90 rs. za „ „ „  
2-tej 110 rs. za „ „ „  
1-szej 140 rs. za „ „ „  
Przy ogłoszeniach półrocznych i rocznych 35 proc. niżki.

**ZA OGŁOSZENIA W DZIALE REDAKCYJNYM**  
Na 1-szej stronnicy 500000 od wiersza  
2-giej 300000  
3-ciej 200000

**Paryż 2.** — Poraz pierwszy po podpisaniu traktatu pokojowego przedstawiciel Niemiec w Paryżu p. Hoesch złożył rządowi francuskiemu kondolencję z powodu tragicznego zniknięcia francuskiego Zeppelina „Dixmude“.

**Londyn 2.** — Donoszą z Kolonii, że szef bandytów Jan Meyer, autor wielu morderstw, został tam stracony przez gilotynę. Meyer nie zdradził przed śmiercią swoich współpracowników.

**Włochy. Rzym 2.** — Do katedry Celano w pobliżu Avazzano dostał się złodziej i skradł drogie, cenne urny zawierające kości świętych męczenników, przechowywane w tymże kościele.

Złodzieja pochwycono na gorącym uczynku i uwięziono. Oburzony tem świętokradztwem tłum dostał się do więzienia i świętokradcę zlynżował.

**Japonja. Tokio 31, 12.** — Informują z Nagasaki, że gwałtowny pożar zniszczył kompletnie cesarski uniwersytet w Fukuska. Szkody obliczone są na 5 milionów yen.

Papierosy „VEADO“  
NEW YORK  
mieszanka

**FRANCJA. Paryż 31, 12.** — Będąc francuski wyznaczył naszej sławnej rodaczce p. Curie Skłodowskiej wynalazczyni radjum, pensję roczną w sumie 40 tysięcy franków.

siwowlasy mężczyzna, zbliżając się do wozu, z którego teraz zeskakuje cygan z zakrwawionym sztylsem.

— Ojcie, nie daj temu mordercy uciec! — krzyczy młoda dziewczyna, wskazując na uciekającego cygana. — On zabił mego zbacę!

Cały zastęp uzbrojonej służby rzuca się za uciekającą bandą cyganką, która znika, jak zgraja kotów wśród gęstego, ciemnego lasu.

Walka skończona.

Szesciu cyganów poległo na polu bitwy. Zranionych zaś towarzyszy swych zabrali cyganie ze sobą. Znikli oni bez śladu w gęstwinie leśnej, tak, że przesładowająca ich służba ojca Teresy wraca z bezskutecznej swej pogoni.

Uradowany ojciec obejmuje odnalezioną swą córkę ścisłając ją serdecznie, lecz w tem spostrzega z przerażeniem na wozie nieruchomą, skrwawioną postać hrabiego Egon.

— Kto jest ten mężczyzna? — pyta on.

— To jest mój zbawca! Człowiek, który poległ w mojej obronie! — szlocha zrozpaczona dziewczyna i opowiada ojcu krótkimi słowy, całą tę straszną walkę.

— To bohater, prawdziwy bohater — wola stary szlachcic, patrząc na nieprzytomnego hrabiego — o, jakżeby go chciał uratować, by mu podziękować.

A ten drugi pocciwy człowiek, czy żyje jeszcze? Słuchajcie ludzie i podnieście go, a zobaczcie też, czy będzie go można jeszcze ocucić! — wola on do swoich ludzi.

Sam zaś młodził się wraz z córką około hrabiego Egon, który leży bladej i nieruchomej i nie czuje lez, które z oczu młodej dziewczyny na twarz jego spadają.

Dziwnie to przypadek zrzadził, że się hrabia Egon zetknął właśnie z tymi ludźmi, do których zdążył. Bo ów stary szlachcic, który przed chwilą przybył, nie jest nikt inny, jak obywatel Szepanyi.

Najstarsza jego córka, Teresa, wracała właśnie z wizyty u sąsiadów, gdy ją barza w drodze zakochała. Woznica nie mógł utrzymać spłoszonych przez grzmoty i błyskawice koni, które zrzuciwszy go z wozu popędziły lotem strzają z panją swoją na oślep.

Zatrzymał się one dopiero w lesie, gdy się burza uspokoiła i tam opadła dzika banda bezbronna dziewczynę w myśli dostania za nią okupu i obłowienia się konimi.

Lecz pomoc hrabiego ze swym przewodnikiem, a wreszcie przybycie samego pana Szepanyi zniweczyła ich plany.

Stary szlachcic zaniepokojony burzą, wyjechał na spotkanie córki i spotkał na szczęście zruconego z wozu woznicę, który mu mógł wskazać kierunek, w którym konie z wozem popędziły.

Tak więc udało się ojcu przybyć w sam czas na ratunek córki.

Lecz cóż z hrabią Egonem? Czy on jeszcze żyje i czy go będzie można uratować?

Pan Szepanyi zbadał go okiem znawcy, bo studiował niegdyś medycynę i jest pódoktorem.

Teresa patrzy na niego pełna trwogi i niepokoju. Straszna jest dla niej ta myśl, że ten pocciwy człowiek mógłby szlachetny swój czyn życiem przepłacić.

— On jeszcze żyje — mówi wreszcie stary — ale rana jego jest niebezpieczna! Obawiam się, że on nam może w drodze umrzeć.

Straszną rozpacz i ból ogarnia młoda dziewczynę. — Więć ma on przeżmnie umrzeć? — szepta drżącymi ustami — Boże, zlituj się i udrów go dla mnie! — dodaje prawie niesłyszalnym głosem.

Zrobiwszy około Egon co tylko mógł, wraca się teraz stary szlachcic do Węgry, który leży jak nieżywy obok swego konia i między trupami dwóch cyganów.

Jest on okropnie poraniony, ale żadna z ran jego nie jest tak niebezpieczna, jak hrabiego Egon. Został on w krótkim czasie również obandażowany i na wozie umieszczony.

Nobawem ruszają wszyscy w drogę ku posiadłościom ojca Teresy, który teraz sam powozi. Wóz toczy się powoli po pustym stepie. O pocciwych cyganów nikt się nie troszczy.

Ledwo się jednak pole walcu opróżniło, wybierają cyganie jak upiór z gęstych zarośli leśnych. Kobiety i dzieci rzucają się z płaczem na polne trupy.

Mężczyźni zaś patrzą pełni wściekłości i mści-

wości za oddalającym się nieprzyjacielskim pochodem, a z ust ich wyrwywają się dzikie groźby, przekleństwa i złorzeczenia.

Grzebiąc poległych swych towarzyszy, poprzysięgają oni pomścić śmierć ich krawo.

Kobiety kłęcz przy grobach, napelniając step i lasy straszonym swem zawodzeniem i lamentami.

Zaczyna już świtać, gdy wóz Szepanyi'ego wjeżdża do jego dóbr.

Hrabiego Egon zanoszą z wozu do wygodnie urządzonej komnaty i układają na miękkich poduszkach.

Żyje on jeszcze i oddycha, ale wygląda, jak gdyby za chwilę miał ducha wyzionąć.

Nikt go nie zna i nie wie, kim on jest. Przewodnik nie jest w stanie dać jakiegokolwiek wyjaśnienia, gdyż leży również nieprzytomny.

**TOM III.****ROZDZIAŁ CXLVI.****Fatalne spotkanie.**

Pewnego dnia wieczorem dojeżdżają Kurt z Lianą do Rzymu i zatrzymują się tu do dnia następnego.

Równocześnie z nimi prawie, tylko z przeciwnego kierunku, przyjechał i baron Foebren do starożytnego miasta.

Udało mu się bowiem dowiedzieć, że książę zatrzymuje się z żoną w okolicy Neapolu i wnosi z tego, że i baron Marwitz tam musi być. Chce się więc przez jeden dzień zatrzymać w Rzymie, a potem dalej na południe jechać.

Żaden z nieprzyjaciół nie przeczuwa, jak blisko jest jeden drugiego. Szczególnie zaś Kurt nie przeczuwa możliwości zetknięcia się z baronem.

Nazajutrz rano wyprowadza Lianę, aby jej pokazać choć część z tych osobliwości, w które Rzym obfituje, więcej niż którekolwiek inne miasto na świecie.

Porządnie znużona już młoda para udaje się wieczorem do koloseum, olbrzymich, w gruzach już od wieków leżących ruin rzymskich.

Amfiteatr pełen jeszcze jest turystów. Kurt z

Lianą stoją na dole i patrzą z podziwem na wy-

sokie terasowato wznoszące się ściany, oświetlone jasnym blaskiem.

Liana stoi oparta na ramieniu swego męża i jest zupełnie pod wrażeniem wspaniałego widoku, który bawi w jej duszy cześć i pewien uroczysty nastrój.

Kurt daje jej półgłosem objaśnienia i ani on, ani też Liana nie przeczuwają, że im się jeden z obecnych tu mężczyzn z ogromną uwagą przypatruje.

Jest to baron Foebren, który Kurta na pierwsze wejście poznal. Zdziwiony patrzy na swego wroga i chce się do niego zbliżyć, tylko obecność Liany wstrzymuje go od tego.

Światło księżyca pada tak na twarz Liany, że ją Foebren dokładnie widzieć może.

Kto to może być, ta młoda, śliczna dama? myśli on zdziwiony, gdyż Liana zupełnie mu jest obca. Skrada się cichaczem w ich sąsiedztwo i przysłuchuje się rozmowie. Słyszy wymawiane przez Kurta imię Liany, ale mimo to nie przychodzi mu na myśl, że to może być siostra Egon, którą o- gólnie mają już za umarłą.

Kurt opuszcza z Lianą koloseum, a baron idzie za nim niepostrzeżenie aż do hotelu, do którego oni zajechali i patrzy, jak we drzwiach znikają.

— Mam cię wreszcie, zacy panie — szepta on nienawistnie i teraz mi nie umkniesz. Zbliżywszy się do portjera, wsuwa on mu złotówkę w rękę i pyta:

— Czy nie moglibyście mi powiedzieć, kto to był ten pan z tą panią, którzy przed chwilą weszli?

— Jest to pan hrabia Marwitz ze swoją żoną — odpowiada portjer z uszanowaniem.

— Z żoną — powtarza baron Foebren — hm! czy ci państwo długo tu zostają?

— O, nie! Oni wracają do ojczyzny. Jutro rano już stąd wyjeżdżają.

Baron zamysla się i odechodzi, mrucząc coś pod nosem.

— Poco Marwitz wraca z żoną do kraju? — myśli on. — Czy nie lepiej byłoby wrócić za nim i tam się z nim rozprawić?

Nie przeczuwając nic złego, udaje się Kurt z Lianą nazajutrz rano na dworzec i wsiadają do ekspresu, który ich wprost do ojczyzny ma zawieźć. (C d n.)

## Wpisy do polskiej Szkoły Sióstr Rodziny Marji w Kurytybie.

Dnia 7-go stycznia rozpocznie się nowy rok szkolny w polskiej szkole S. S. Rodziny Marji przy ulicy Aquidabam i równocześnie w lokalu Towarzystwa Im. Ładusa Kościuszki. Wykład nauki odbywać się będzie podług najnowszej metody w języku polskim i portugalskim.

Program obejmuje następujące przedmioty: religję, rachunki, czytanie, pisanie, rysunki, geografję, historję polską, historję naturalną, gramatykę, gimnastykę, śpiew i roboty ręczne.

Roboty ręczne rozpoczynają się w II klasie i są zastosowane do pojęcia dzieci, ka jak n. p. ścieg prosty, noczki szydełkowania i wyszywania na kanwie.

Klasa III i IV wykonuje robotki w ciągu dalszym praktyczniej: jak: wyszywanie kolorami, siatkę, czapczki, pęczoski wełniane i serwety na stół i kredensie.

Klasa V, czyli kurs wyższy dla dziewcząt obejmuje: religję, arytmetykę, gramatykę, geografję,

historję polską, wiadomości z dziedziny przyrody jak: zoologję, mineralogję, botanikę, somatologję; stylizację, rysunki, kredkowanie obrazów, gimnastykę, roboty ręczne t. j. haftowanie białej damskiej, haft jedwabiem na atlasie, lub pluszu, wyszywanie na siatce, wykonanie garniturków włóczkowych dla małych dzieci i aplikacji podług najnowszej metody.

Przyjmuje się też na stały pobyt w Zakładzie dziewczynki z okolic i starsze panienki, które oprócz nauki w szkole mogą się wuczyć gospodarstwa domowego.

Opłata miesięczna w szkole wynosi: I i II kl. 2\$000 III 3\$000 IV 4\$000 V 5\$000

Warunki przyjęcia na stały, roczny pobyt w Zakładzie będą omówione na miejscu. Wpisy trwają obecnie i zakończą się w połowie stycznia.

**RODACY! POSPIESZCIE SIĘ TAKŻE Z ZAPISYWANIEM WASZYCH SYNÓW DO KATOLICKIEJ SZKOŁY ŚREDNIEJ ZWIĄZKU POLSKIEGO. PROGRAM NAUKI W TEJ SZKOLE I INNE UWAGI UMIEŚCILIŚMY W POPRZEDNIM NUMERZE "GAZETY POLSKIEJ".**

**PARYZ 2.** — Z powodu katastrofy „Dixmude’a” minister marynarki odbył długą konferencję z premierem p. Poincaré.

Powiadają, że minister ten posiada sprawozdanie komendanta „Dixmude’a”, w którym tenże przed wzięciem oświadczył, że potrzebne są pewne reparacje tego latawca. Przypuszczają, że katastrofa ta spowoduje częściową zmianę gabinetu.

**CASA BRASIL**  
10, rua José Bonifacio N. 10  
Wielka wysprzedaż  
towarów wełnianych (casemiras)  
krajowych i zagranicznych, które sprzedajemy po cenie niższej o 20 do 30 proc.

## KRONIKA KRAJOWA

### Z Kurytyby.

#### NOWY POLSKI SKLEP W KURYTYBIE.

Od Nowego Roku 1924 mamy w Kurytybie nowy polski sklep: **Skład nasion z Polski p. Pawła Nikodema** przy ulicy Travessa Zacharias Nr. 5 (ulica łącząca Plac Zacharias z Avenidą Luiz Xavier).

Kolonijscy polscy będą napewno bardzo zadowoleni z tego sklepu, bo nie będą już teraz musieli kupować nasion niepewnych po różnych wendach, albowiem w **Składzie Nasion z Polski** mogą się zaopatrzyć w wszystkie najlepsze nasiona warzyw jak: kapusty, brukwi, buraków, marchwi i t. d. oraz kwiatów jak: maku, maciejki, bratków warszawskich i t. d.

Nasiona najlepsze, ceny najniższe. Polecamy gorąco ten skład nasion z Polski wszystkim naszym czytelnikom nie tylko z Kurytyby i okolicy, ale i z dalszych miejscowości. Kto zdalsza przyjedzie do Kurytyby, niech nie omieszką zaopatrzyć się w **Składzie Nasion z Polski** w potrzebne nasiona.

P. Nikodemowi gratulujemy, że on pierwszy nawiązał stałe stosunki handlowe między tutejszą kolonią i Polską, bo wszystkie inne próby dotychczasowe były tylko chwilowymi, i składamy mu życzenia, aby tu w całej Brazylii poludniowej nikt nie miał innych nasion warzywnych, jak tylko z Polski, oraz aby za jego pośrednictwem zakwitła w Polsce gałąź nasienictwa, mając tak wielki rynek zbytu, jak Brazylija.

Brazylija sprowadza rocznie nasion z zagranicy za milion milreisów. Dotychczas siedzi ten milion do kieszeni niemieckich i innych, a za to mieliśmy często nasiona mniej warte, niż szczypta piasku. **Polska ma dobre i doborowe nasiona, a tanie.**

Kupujemy więc nasiona w **Składzie Nasion z Polski p. Pawła Ni-**

kodema w Kurytybie (Travessa Zacharias Nr. 5), a będziemy mieli nasiona jak najlepsze i będziemy popierali handel polsko brazylijski.

### USILOWANE SAMOBÓJSTWO.

W miejscowości zwanej „Bignorilho” usiłował sobie odebrać życie niejaki Antonio Cordeiro, 27 lat liczący Brazylijanin z zawodu szewc, zamieszkały przy ul. Brigadeiro Franco. Przyczyny tego rozpaczliwego kroku są dotychczas nieznane, gdyż niedoszły samobójca nie chce ich wyjawiać, zaś matka jego władcom policyjnym powiedziała tylko to, że syn jej Antonio, uczciwy i sumienny pracownik, dobry syn i brat, od dłuższego czasu był bardzo smutny i przygnębiony a nawet zastała go raz płaczącego. Zapytany przez matkę nie chciał nic wyznać. Prawdopodobnie wchodzi tu w grę nieszczęśliwa miłość Antoniego zastano na „Bignorilho” zbroczono krwią i jęczącego z bólu. Przy badaniu lekarz zauważył ranę w uchu, którą niedoszły samobójca zadał sobie wystrzałem z rewolweru.

Jest nadzieja uratowania mu życia.

### Z Parany.

W municypjum Araucaria przyszło przed kilku dniami do krwawej bitki na kolonii Christina, z której wyszli ranieni w głowę Andrzej Zieliński i Pedro Leonel.

### Ze Stanu Rio de Janeiro

#### PUGŁOSKI O ZABURZENIACH NA TLE POLITYCZNE.

Przed kilku dniami krążyły w Rio pogłoski o zaburzeniach politycznych z powodu oddania pod sąd oficerów i sierżantów zamieszanych w lipcową rewolucję z r. 1922. Pałac prezydenta Rzeczypospolitej miał być strzeżony przez wojsko morskie, i rząd miał prosić o nadesłanie oddziału wojska policyjnego z São Paulo.

### KURS MILREISA BRAZYLJSKIEGO SIĘ POLEPSZA.

Na City londyńskiej kurs milreisa się polepsza i ustala. Tak donoszą telegramy nadesłane z Londynu. — Dziennik angielski „Evening News” zaznacza doskonałe wrażenie, jakie w świecie finansowym wywołuje stała wyższa kursu milreisa, a z nim i polepszenie sytuacji handlowej brazylijskiej.

### PRODUKCJA BRAZYLJI W ROKU 1923.

W statystyce produkcji ogłoszonej w Rio de Janeiro za rok 1923 przedstawia się znaczna wyższa herwy matie, której produkcja doszła do 192.689.000 o wartości 115.608.000\$000, licząc 1 kg. po

630 reisów. Pierwszorzędnymi produktami są: kawa, kukurydza, bawełna, cukier, ryż, fiżon, tytoń i mąka z mandjoki.

### PRZEPowiednia wojny z ARGENTYNĄ.

Pewien kapitan wojska brazylijskiego przemawiając do rezerwistów oświadczył, że wkrótce nastąpi wojna Brazylii z Argentyną.

Dzienniki brazylijskie ostro krytykują tego oficera za tę mowę, nazywając ją nierozsądną i godną ogólnego potępienia.

### PRZYBYCIE DO RIO DE JANEIRO MISJI ANIELSKIEJ.

Dnia 30 grudnia u. r. przybyła do Rio de Janeiro zapowiadana misja angielska, dla zbadania finansowych i ekonomicznych stosunków brazylijskich.

Misja zamieszkała w hotelu „Gloria”.

### MINISTER WOJNY GEN. SETEMBRINO POWRÓCIŁ DO RIO DE JANEIRO.

General Setembrino de Carvalho, minister wojny, któremu udało się przywrócić pokój w Rio Grande do Sul, powrócił do Rio de Janeiro dn. 31 grudnia u. r. i powitany został entuzjastycznie przez rząd i naród brazylijski na dworcu kolejowym. Z dworca udał się w powozie rządowym wprost do prezydenta Republiki, witany po drodze owacyjnie przez mieszkańców stolicy.

### Z Matto Grosso

#### POŻARTA PRZESZ DWA ONSY.

Do Rio de Janeiro telegrafują, że w pobliżu Curumbá, stolicy stanu Matto Grosso, została pożarta przez dwie onsy, pewna kobieta.

### Papierosy „VEADO” Y O R K mieszani.

### Baczność nasi Czytelnicy!

Wstąpiliśmy już w rok nowy a „Gazeta Polska” w rok 33 swego wydawnictwa!

33 lat to czas długi, to prawie pół życia człowieka długowiecznego. Dużo się w tym czasie zmieniło, nie zmieniła się tylko prenumerata roczna „Gazety Polskiej”, która dla Brazylii wynosiła i wynosi 8\$000 rocznie, a to pomimo że koszt wydawnictwa przynajmniej podwoiły się, i pomimo że „Gazeta Polska” obecnie wychodzi 2 razy tygodniowo.

Ale na co my to Wam uprzedzamy, Szan. Czytelnicy? Czy może na to, aby Wam powiedzieć, że od Nowego Roku 1924 Redakcja „Gazety Polskiej” również podnosi prenumeratę na 10\$000 rocznie, jak to już dawno uczyniły dwie inne polskie Redakcje?

Nie, Szanowni Czytelnicy! My to wiemy bardzo dobrze, że dla wielu z Was są obecnie też trudne czasy; że wielu z Was wcale by nie czytało, gdyby nie mogło cześć tanio. — To też ogłaszamy Wam, że również w tym roku „Gazeta Polska” będzie kosztowała tylko 8\$000 rocznie.

Atoli, — proszę teraz uważać dobrze, aby nie było pomyłki i nieporozumienia, — prenumeratorzy, którzy otrzymują Gazetę osobno pod opaską z zupełnym adresem i z opłatą pocztową (t. j. z marką pocztową), będą musieli płacić 10\$000. Za to dostaną Gazetę również 2 razy na tydzień a nie jak dotychczas tylko raz na tydzień, dwa numery razem.

Ze to postanowiliśmy, spowodowały nas reklamacje niektórych Czytelników, że Gazeta późno nadchodzi. — A że za Gazetę wysyłaną pod opaską pojedynczym prenumeratorom żądany 10\$000, do tego zmusza nas znacznie większa opłata pocztowa za Gazetę wysyłaną, pod osobną opaską.

Uważcie tylko, Szanowni Czytelnicy, że za 10 rs. można wysłać 3 gazety w jednej paczce, ale na jedną Gazetę pod opaską też trzeba nakleić 10 rejsów markę, bo tańszych marek (sellów) nie ma.

A więc te 2\$000 ponad 8\$000 pobieramy z powodu większych wydatków pocztowych za pojedynczą wysyłkę.

Jeżeli jednak ktoś nie jest z tego zadowolony, może bardzo łatwym sposobem uniknąć tej nadwyżki. Otóż niech się postara w danym okręgu pocztowym o drugiego prenumeratora dla naszej Gazety, tak, abyśmy mogli do danej miejscowości wysłać przynajmniej 2 ga-

## Nowy Rok 1924

Otwarty został dla wygody kolonistów

### Skład nasion z Polski

Pawła NIKODEMA

**KURYTYBA, Travessa Zacharias nr. 5, (ulica prowadząca z Awenidy Luiz Xavier do Placu Zacharias).**

NASIONA w torbkach i na wagę

**Warzyw:** KAPUSTA, buraki, brukiew, cebula, marchew, rabata i t. d.

**Kwiatów:** Bratki, goździki, lewkonje, maciejka, Mak i t. d.

**ROZSADA** z nasion z Polski: kapusty, kalafiorów, buraków, rabaty i innych warzyw — oraz sadzonki kwiatów. (Dostarcza się z własnego ogrodu)

Kto przyjeżdża zdalsza do Kurytyby, niech tu zaopatrzy siebie i sąsiadów w doborowe nasiona.

zety za 10 rejsów, a będzie miał Gazetę za 8\$000 rocznie tak jak wszyscy inni, którym posyłamy Gazetę we wspólnych paczkach (para distribuir). Tak samo i ten zapłaci tylko 8\$000, który wyraźnie nam napisze że chce tylko raz na tydzień swoje Gazety odbierać.

A teraz jeszcze jedno! Wszyscy ci, którzy więcej niż rok zalegają ze swoją opłatą, dostaną w krótkim czasie od Redakcji wezwanie aby należytość uiszcili, bądź u naszych agentów, bądź bezpośrednio wysyłając pieniądze na nasz adres.

Czytelnikom którzy pomimo upomnienia zaległości nie uregulują, albo w ja kółwiek sposób nas nie upewnią, że będą się starali należytość zapłacić, będziemy musieli Gazetę wstrzymać, bo wydawnictwo pism jest obecnie zbyt kosztowne, tak, że za darmo już nikomu więcej wysłać nie możemy.

Jest to twarda konieczność, Szanowni Czytelnicy i ścisły obowiązek sprawiedliwości, tak z Waszej jak i z naszej strony.

Uznając tym Czytelnikom którzy w tych trudnych dla nas czasach płacą z góry!

REDAKCJA

**Miesięczne zebranie członków** związku Polskiego w Kurytybie odbędzie się dnia 6 stycznia br. o godz. 2 po południu. Zarząd.

## Korespondencje.

**AZZARA (Misiones)** 24 grudnia roku 1923.

Szanowna Redakcjo!

Proszę wysłuchać mej prośby, jedno go z prenumeratorów tak zacnego pisma i ogłosić na szpaltach tegoż, niektóre wiadomości o życiu polskim na naszych kolonjach polskich w Argentynie.

Dnia 22 m. b. zawitał do nas nie spodziany Pan Zygmunt Kotarski, delegat Urzędu Emigracyjnego w Warszawie. Chociaż przybył bez oznajmienia, jednakowoż wieczorem tegoż dnia zgromadziło się kilkudziesięciu gospodarzy z pobliza w sali zebrania młodzieży, pragnąc dowiedzieć się o stosunkach w naszej Ojczyźnie. Pan Z. Kotarski bardzo chętnie dał nam objaśnienia o ogólnych stosunkach, jakie tam panują, a szczególnie o rolnictwie, przemyśle, szkolnictwie, i innych instytucjach, które są obecnie na najlepszej drodze do rozwoju i dobrobytu. Zaznajomił też słuchaczy o stosunkach i warunkach, w jakich się znajdowali i obecnie znajdują, naszego narodu gniebiciele, co tyle złego nam czynili, a które w rezultacie na dobre naszej Ojczyźnie wyszło.

Te objaśnienia bardzo dobre wrażenie czyniły na słuchaczach, którzy bardzo zadowoleni, podziękowawszy Panu Kotarskiemu za udzielone objaśnienie, pożą nocą rozeszli się.

Dnia następnego rano P. Z. Kotarski odjechał do kolonii sąsiedniej Apostoles, gdzie miał dać konferencję dla zebranych naszych rodaków, a ponieważ był to dzień niedzielny, więc spodziewał się licznej zgromadzenia. Żal nam bardzo, że P. Kotarski tak krótko u nas zabawił, gdyż takich gości z rzadkością widzimy, lecz tem milszem będzie wspomnienie o jego pobycie. Życzymy mu jak najlepszej pomyślności w podróży powrotnej do kraju.

Ze zbliżającymi się świętami Trzech Króli, zbliża się jeszcze inna uroczystość dla naszej kolonii polskiej. W dzień Trzech Króli święcić będziemy pamiętkę, że przybył do naszej kolonii Wielb X Józef B. Marjański. Dwa-dziesięć lat już dobiega od czasu, kiedy Wielb X Józef B. Marjański, poświęcając się pracy dla naszego polskiego narodu w całym Misiones a przede-wszystkiem w Azarze.

Wyniku jego pracy nad polskością nie jesteśmy w stanie oszpeci, i sąd ten zostawiamy innym, godniejszym, a przede wszystkim przedstawicielom Polski jak np. byłemu Konsulowi P. Dr. Włodkowi, obecnemu Postowi Panu W. Mazurkiewiczowi i na koniec Panu Zygmuntowi Kotarskiemu. Niech Ci panowie powiedzą swój sąd, my tylko dodamy, że Wielb X Józef B. Marjański jest rodem Poznańczyk i ze zgromadzenia S. V. D. „Verbista”!!! **Daj Boże aby tacy Werbiste na kamieniach się rozdzielili!!!** to... polscy wychodzący przez wieki zachowują swą wiarę i narodowość.

Przepraszamy Sz. Redaktora za zajęcie czasu, któreśmy spowodowali naszym niezgrabnym pisanem, i prosimy wybaczyc nam, że może niebawem znów się staniami natrętnymi nową korespondencją o uroczystości, jaką święcić będziemy na Trzech Króli. Są i inne wiadomości, któremi radziłyśmy się podzielić z szanownymi czytelnikami; ale musimy zachować milczenie aż nadejdzie odpowiednia chwila.

Z Szacunkiem

Cyntylia „Quo Vadis”.

Jan K. Czajkowski.

## Ostatnie wiadomości.

### TELEGRAFICZNE.

Warszawa 3. — Kongres socjalistów w Krakowie postanowił upoważnić swoich reprezentantów w Sejmie do ewentualnej współpracy w jakimkolwiek gabinecie niesocjalistycznym.

Rio de Janeiro 3. — Donoszą z Warszawy że rząd polski rozpoczął już używać pełnej władzy w zakresie finansów, udzielonej mu przez Sejm. — Obecny gabinet przedstawi Sejmowi wkrótce projekt reformy finansowo-monetarnej.

Rio de Janeiro 2. — Telegrafują z Meksyku, że ze względu na liczną zwycięstwa wojsk legalnych, prezydent Meksyku, generał Obręgon uważa rewolucję za stłumioną.

### PRASOWE.

Warszawa. — Trybunał międzynarodowy w Hadze przyznał słusność stanowisku rządu polskiego, że Jaworzyna nie jest jeszcze przyznana ostatecznie Czechom, jak to twierdził rząd czeski. Na zasadzie tego wyroku sprawę Jaworzyny ma załatwić ostatecznie Rada Ligi Narodów.

Warszawa. — Wydani przez Sejm polski posłowie socjalistyczni Dr. Borowski i Stańczyk, sprawcy strajku politycznego w Krakowie i jego tragicznych następstw, stanęli już przed sądem karnym w Krakowie do złożenia zeznań i otrzymania zapłaty, za ich niecną robotę.

Dr. Zygmunt Gradowski

## ADWOKAT

Po ukończeniu uniwersytetu, ma zaszczyt zawiadomić Sz. Kolonję Polską, iż otworzył kancelarię adwokacką i że załatwia wszelkie sprawy cywilne, kryminalne, spadkowe, rozwodowe i t. d.

Biurowe i mieszkanie:

Fraça Osorio N. 57.

### Kurs pieniędzy.

dnia 5 go stycznia 1923 roku.

|              |           |              |         |
|--------------|-----------|--------------|---------|
| Marka polska | za 1\$000 | 280,000      | mkn     |
| Frank        | 514       | Pezos zł.    | 7\$500  |
| Frank szw.   | 1\$800    | Dolar        | 10\$200 |
| Lir          | 447       | Funt szterl. | 52\$900 |
| Pez          | 3\$080    |              |         |

## Dr. Mirosław Szeligowski

Były asystent klinik europejskich

Lekarz i operator

DOKONUJE WSZELKICH OPERACJI CHIRURGICZNYCH I KOBIECYCH

Leczy podług najnowszych sposobów. Bada za pomocą promieni Roentgena.

Posiada własną pracownię do badań mikroskopowych i badań

krwi na choroby ukryte

Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie

w swej klinice

Rua São Francisco n. 25 - Kurytyba

# Piwa z browaru Atlantica przewyższające wszystkie inne

### LEKARZE

Dr. Carlos Moreira

Klinika medyczno chirurgiczna. Specjalność: choroby oczu, uszu, nosa i gardła. Konsultorium: ulica Marechal Floriano n. 19, Rezydencja ul. V de Nacar n. 85, Telefon 388 037

Dr. Carlos Iekler

Operator i akuszer, specjalność choroby kobiece i pęcherza. Przyjmuje od 8 do 9 i od 2 do 4 godz. wiecz. Przy ulicy Concelheiro Barradas n. 111 030

Dr. Espindola

Rezydencja i konsultorium ul. Marechal Deodoro n. 46. Przyjmuje od 12 do 16 godz. po południu, Telefon 151 030

Dr. Franciszek Franko

Przyjmuje od 3 do 5 po poł. Konsultorium ulica Barão do Serro Azul n. 8. Rezydencja ulica Comendador Araujo n. 74 01

Dr. M. Izaacson

Operator-Akuszer. Specjalność choroby kobiece i pęcherza. Konsultorium Apte-ka 1 de Março n. 6. Telefon n. 62. Rezydencja Rio Branco n. 26, Telefon n. 661 08

Dr. Mendes de Araujo

Specjalność: syfilis i choroby pęcherza. Przyjmuje od 3 do 5 po poł. Konsultorium ApteKa Minerva, Plac Tiradentes 05

Dr. Rudolf Warnecke

Specjalność choroby nerwowe i dzieci- cenne. Dyrektor Centrali instytutu opieki nad dziećmi przy ul. Alegre n. 5 gdzie przyjmuje od 10 do 11 i pół z rana 07

Dr. Saldania Sobrinho

Klinika dla dorosłych i dzieci. Leczy syfilis we wszelkich stadiach prepara-tem Bismuthiodina. Leczy choroby nerwowe i nógowe jak alkoholizm, sugestia. Konsultorium: Ul. S. Francisco n. 54, ApteKa Moderna, Rezydencja Travessa Zacharias n. 12-a 09

Dr. Wirmont Lima

Akuszerka i operacje. Konsultorium Ul. 1 de Março n. 17. Przyjmuje od 2 i pół do 4 i pół godz. po południu. Rezy- dencja ul. Dr. Muricy n. 129, Telefon 123 013

Dr. Sequeira Lima

Medyk-Chirurg. Specjalność: choroby dzieciinne. Przyjmuje od 9 do 10 i od 3 do 5 Konsultorium ApteKa Minerva, Plac Tiradentes, Rezydencja Ul. Ebano Pereira n. 27 04

Dr. Torres Netto

Wyjeżdża do chorych w dzień i w- nocy. Przyjmuje od 8 do 10 i od 15 do 17. Konsultorium i rezydencja Plac Tiradentes n. 54 a. (obok apteki Stelfeld) 06

### DENTYSTY

Anna Carmeliano Oliek

ul. Ebano Pereira n. 43 012

Humberto Pimentel

Ebano Pereira n. 11 012

Jacek Dromlewicz

Zęby sztuczne z podniebieniem i bez, w złocie i kauczuku. Plombowanie i wyjmowanie bez bólu. Robota pierwszorzędna - Ceny przystępne. Przy ul. Rischuelo n. 8. 015

João B. Martins

Ul. Marechal Floriano, n. 102, przy- muje o każdej godzinie. 018

Justo Maciel

Ukończony dentysta w N. Ameryce, z 28 letnią praktyką. Wyrzywa bez bólu, plombuje po cenie od 5\$ i wstawia po cenie od 10\$. Robota gwarantowana. Ul. Comendador Araujo n. 24 010

Leão Mocellin

Przyjmuje od 8 do 11 i od 1 do 5 ej- godziny. Plac Tiradentes n. 10 022

Księgarnie, papierne i dru- karnie

Casa de Novidades

Ma ilustrowane, jurnale, zabawki, książki, do nabożeństwa, święte obrazy i statuetki, najrozmaitsze przedmioty na prezenty. Papiery wszelkich gatun- ków. Przy ulicy 15 de Novembro n. 66

### Empreza Graphica Paranaense

Placido e Silva & Cia Ltda.

Papiery wszelkich gatunków, najroz- maitsze książki naukowe i belestry- styczne. Wykonuje się każdą robotę drukarską. Przy ulicy 15 de Novembro n. 53 Adres telegraficzny „Gazeta” Caixa postal R. 052

Livraria Mundial

Pierwszorzędny zakład drukarski, intro- ligatornia, liniarnia i fabrykacja ksiąg handlowych. Wybór książek i przyrz- dów szkolnych. Dla kupców ze znacz- nym upustem. Ul. 15 de Novembro 52

Pompeo Reis

Agent różnych firm, Importuje papiery i przybory biurowe. Skład i biuro przy ulicy Jose Loureiro n. 39 Adres tele- graficzny LUZO Caixa postal 308 052

ASEKUROWAĆ SIĘ NA ŻYCIE  
Radzimy tylko w EQUITATIWIE, któ- ra ma swoją filję w Kurytybie przy ulicy 1 de Março n. 4. A Superinten- dent na Parag. i Bankier na Kurytybę Benjamin Ferreira Leite. 051

Ubrania Sukienne i wełniane  
Nowe i używane wszelkich kolorów i rozmiarów są do nabycia po cenach bardzo niskich w „A COMMERCIAL” farbiarnia i zakład krawiecki, przy ul. Marechal Floriano Peixoto n. 45 053

LA SAISON

Pani Navolar

Eleganckie kapelusze dla pań i dzieci. Formy, przebrania, pióra i kwiaty. Reformowanie wszelkich kapeluszy po cenach niskich. Przy ulicy 15 de Novembro n. 81, Telefon n. 478 054

Świeże nasiona warzyw i kwiatów posiada na składzie ALEKSANDER WINIARSKI, Floricultura Edelweiss. Przy ulicy 15 de Novembro n. 27. Ogród przy ulicy Desembargador Motta 047

Casa Schmidt

Wyroby fajansowe, żelazniwa, szkła, amunicja, Farby i oleje, wszelkie ma- terjały dla instalacji elektrycznej, lam- py etc. Plac Tiradentes n. 3 048

Sapataria Siria

Korzystajcie! Ikwiduje się wielki wy- bór obuwia ceny niesłychanie tanie. Plac Tiradentes z prawej strony ka- tedry n. 10 062

Rodolpho Jonscher

Skład obuwia, kapeluszy i drobiazgów. Ulica Jose Bonifacio n. 3-a

CASA DALILA

Estevam Monastier, przy ulicy 15 de Novembro n. 68 naprzeciw Casa Novi- dades. Kapelusze, obuwie i inne przed- mioty dla mężczyzn. Nowy dom, no- we towary. Ceny przystępne.

CASA PARISYS

Przy ulicy Marechal Deodoro n. 62. Czyszczenie paznokci 2\$500, Niszcz- nie odcisków 5\$, masaż piękności 1\$, mycie włosów 2\$500, karbowanie 2\$. Z wycisków wykonuje się na obsta- lunek, loki, warkocz i portize.

PIENIADZE

wypożyczają się na mały procent pod hipotekę lub pod gwarancja bonusów i apolis. Kupuje się i sprzedaje domy, ziemie i majątki. Informacje u rządowego correctora Godofredo Lima przy ulicy Mare- chal Deodoro n. 38. 028

HOTEL CURITYBANO

Wentura Pereira de Souza & Cia. W centrze miasta, tramwaj przy- dźwizha na wszystkie strony mia- sta. Pokoje i stołowanie porządne. Wina nacionalne i zagraniczne. Po- syla się obiady do domów. Przy ul. 1 de Março n. 7 - UWAGA Ten hotel wyłącznie dla rodzin. 050

### JOSE M. SURUGI

Sprzedaż hurtowna wszelkich ma- teriałów i drobiazgów. Telefon n. 146. Adres telegraficzny: „Surugie”. Skrzynka pocztowa 40. Przy ulicy 15 de Novembro n. 9 040

CASA INDIAN

Jana Prosdocim'a

Oficyna mechaniczna

Zawsze ma na składzie rowery i wszystkie dodatki. Przy ul. Barão do Serro Azul n. 3. 021

Hotel Guarany

Praca da Estação n. 32 i 34. Kurytyba- w pobliżu stacji kolejowej. Tanie i wy- godnie urządzone pokoje dla podróży- jących. Restauracja Cafe Restaurante. Telefon 480. Właściciel Jan Ricciardella. 039

CASA JACOB

Jaboba Grinspunda

Fabryka mebli, materacy, kółder i płaszczy nieprzemakalnych. Po- siada meble nowe i używane. Sprzedaż na wypłaty. Przy ulicy 1 de Março n. 18 - Telefon n. 389 041

M. G. CARREIRA

Wykłada cały kurs rachunkowo- ści i buchalterji handlowej podług najprzedszego i najpraktyczniejszego systemu. Przygotowuje ucni pra- ktycznie do objęcia posad w biu- rach handlowych, bankach i fabry- kach. Lekcje kaligrafji używanej w buchalterji. Ulica Floriano Peixoto n. 55. 019

CASA PRATT

Skład maszyn do pisania Re- mington i Corona; maszyn do li- czenia oraz kas „Registradora”. — Przy ulicy 15 de Novembro n. 66 a. 032

CASA LOMBARDA

Fabryka chustek, wykonuje naj- rozmaitsze hafty, mereżki i pliso- wanie. Szwalnica sukien i wszelkiej bielizny. Plac Tiradentes n. 25 026

PISANIA NA MASZYNIE

uczy

Elisa Constantina Rocha przy ul. Comendador Araujo n. 52. Przyjmuje i wykonuje szybko wszelkie roboty do przepisywania na maszynie. 038

PRAKTOZ NA SZKOŁA

HANDLOWA

Przy ul. Dr. Muricy n. 103 na piętrze. Dla buchalterów i korespon- dentów

Cały kurs trwa 15 miesięcy, w skład którego wchodzi 4 biura: bankowe, fabryczne, składów hurtowych, ko- misowe. Zapisywać się można zawsze. 027

Sprzedaż się dom.

do zabrania przy ulicy Carlos de Car- valho N. 88. Informacje ulica Rio Bran- co N. 80.

Kurecki

Poski zakład krawiecki

Ulica Alegre N. 5

Wielki wybór materiałów na ubranie. Zamówienie wykonuje się w razie po- trzeby w 24 godziny. Robota gwarantowana. CENY NISKIE.

Sociedade

Commercial Limitada

(Hurtownia poska)

Caixa postal 204 Rua Barão do Rio Branco 103. Kuri- tyba Paraná.

## Wielki Sklep Polski Marcina Szyndy & Ska

Plac Tiradentes N. 19

ma zawsze na składzie: makę pszenna, żytnią i kukurydzianą, cukier, ryż, sól, śledzie, sliwki, rodzenki i konserwy owocowe. Ma również najlepszą kawę mieloną z własnej fabryki.

Trunki krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach

Kupuje produkta rolne jakoto: kukurydzą, fasolę, ziemniaki, masło, jaja, drzewo it.p.

SPRZEDAŻ NA KOLONJE HURTOWNA I DETALICZNA

CENY PRZYSTĘPNE

Posiada filje w Thomaz Coelho i Araukarji

### Największy wynalazek dla leczenia syfilisu

ELIXIR „914”

wzany przez Narodowy Departament zdrowia publicznego pismem dn. 21 lutego 1916 roku, nr. 26

Zwalcza skutecznie syfilis bez niebezpieczeństwa dla iniekcji. Jest ener- gicznym środkiem, czyszczącym krew i lekarstwem wielkiej wartości. Już przy użyciu trzeciej flaszeczki, objawy choroby nawet poważniej- szych: plamy, fistuła, pryszczki, wrzody i reumatyzm, znikają jakby je ręką odjął. U 95% mężczyzn żonaty, którzy za czasów kawalerskich, choro- wali na choroby sekretne choroby te pozostają chronicznymi i to jest przyczyną, że tysiące kobiet zameżnych cierpią na rozmaite niedomagania kobiece, nie wiedząc zupełnie, co te choroby spowodowało.

3 flaszeczki wystarczą zupełnie do odzyskania waszego zdrowia i uratowania waszych dzieci od przybyłych następstw.

Dla dzieci syfilitycznych jest „ELIXIR 914” najodpowiedniej- szym lekarstwem, ponieważ nie atakuje żołądka i jest przyjemnym w- życiu. „ELIXIR 914” nabyć można we wszystkich aptekach i skła- dach aptecznych w Brazylii.

Główny skład Galvão e Cia S. Paulo, Av. São João 145

## BAZAR UNIÃO

Nadszedł nowy transport

towarów stosownych do wypraw ślubnych jakoto: etaminy jedwabie i woale białe, welony i wianki w najmodniej- szych fasonach również sukna czarne na ubrania ślubne męskie, kapelusze, koszule i rękawiczki.

Wybór wielki i piękny. — Ceny jak najtańsze

Ignacy Kasprowiez

Av. Coronel Luiz Xavier 28, esquina Largo Osorio

### Szanowne Panie!

W ciągu 4-ech godzin uwolnić się możecie od kolek maciez- nych, jeżeli używać będziecie „FLUXO SEDATINA” uznana przez Narodowy Departament Zdrowia Publicznego, pismem dnia 28 czerwca 1915 roku. Nr. 67.

„Fluxo-Sedatina” jest jedynym znanym produktem leczniczym, którego skutek jest najszybszym w leczeniu niedomagań kobiecych. Kolki maciczne leczy w ciągu 4 ch godzin. Używany 15 dni przed porodem, ułatwia poród, zmniejsza boleści porodowe i kolki, i zabez- piecza życie kobiet przed następstwami krwotoków, tak częstych przy porodach... Przy innych chorobach kobiecych „Fluxo-Sedatina” działa zawsze skutecznie i leczy wszystkie niedomagania kobiece.

Zaleca się lekarzom i akuszerkom.

Jedyni depozytariusze:

Galvão e Cia São Paulo Avenida São João 145.

### Charutaria e Casa de Seccos e Molhados

José Koerbel. Importuje wprost.

Zawsze ma składzie wszystko co wchodzi w zakres materiałów spożywczych. Wielki wybór: cygarniczek, fajek tutejszych i zagranicznych, torebki na tył i wszystko potrzebne dla palących. Skład znanych cygar bahijskich jak: S erdich & Cia, Stender, Danneman, Costa, Ferreira & Penna, M Sennin & C Ulica Jose Bonifacio N 14 0

CASA BICHELS przy ulicy 15 de Novembro N. 70.

Założ. w 1897 przez Alfreda Ernesta Bichels

Ma zawsze na składzie wielki wybór kapeluszy dla pań i dzie- zabawek, materiałów, przedmioty właściwe na prezenty, oraz na karnaw- Warto przekonać się osobiście o dobroci towarów jako też o n- kich cenach 083

## CARMEN A. DE DEL CARMEN

HYGIENISTKA I MASAŻYSTKA



Ukończyła Instytut nauk Roché- ster'a w New Jorku 1911 odznaczona dyplomem i złotym medalem na międzyna- rodowej wystawie w Paryżu w 1914 i w 1920 światnym dyplomem również ze zło- tym medalem na wystawie Reunite del La- bolo w Medjolanie.

Leczy reumatyzm masażem elektrycznym, wibracyjnym i ręcznym stosownie do prze- pisu lekarskiego. Leczy uchylenie stosu krę- gowego, zwichnięcie, paraliż, otyłość, dy- spepcję i rozszerzenie żołądka. — Masuje

u siebie na wezwanie — Ulica Marechal Deodoro 64. Przyjmuje od 2-jej do 6-tej wieczorem.